

KURJER WIECZORNY

Nr. 117.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 25 mk.

Sroda 24 maja 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z ogłoszeniem
syłka pocztowa wynosi
650 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za pierwszą nieparelową
stronę i w tekście —
mk. 100.—, nakładem mk. 60.—, zwykłe
(po tekście) mk. 40.—
Zamieszczone o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.



Dziś poraz ostatni!

„Opowieści arabskie z 1000 i jednej nocy”

Potężne arcydzieło wytwórni Pathe-Jermoliejff.

337—1

Proces bandy atamana Czorta. 5 wyroków śmierci.

BIAŁYSTOK, 23 maja. (A. W.) W tutejszym sądzie okręgowym odbyła się wczoraj przed sądem doraźnym rozprawa karna przeciwko 6 bandytom szajki t. zw. „atamana Czorta”, обвинionym o dokonanie 4 napadów rabunkowych w nocy z dnia 28 na 29 kwietnia w Kleszczelach pow. bielskiego.

Ofiarą tych napadów padło 4 osoby. Oskarżeni starali się całą winę zwać na „Czorta” zresztą przyznając się do udziału w napadach. O godz. 4-aj po południu sąd ogłosił

wyrok, skazujący na karę śmierci 5 podsądnych i 1 na dożywotnie więzienie.

Sąd telegraficznie przedłożył prośbę do Naczelnika państwa o zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie. Odpowiedź oczekiwana jest wieczorem.

W razie odrzucenia prośby wyrok zostanie wykonany dziś, dnia 24 b. m. o świcie.

Dowiadujemy się, że prośba o ulaskawienie pięciu bandytów z bandy atamana Czorta będzie uwzględniona

tylko w stosunku do jednego 19-letniego, jako niepełnoletniego.

Prośby czterech pozostałych, będą odrzucone.

Międzynarodowa konferencja kolejowa

ŁWÓW, 24 maja (A. W.). — Wczoraj obradowała międzynarodowa konferencja kolejowa. Wczoraj został podpisany protokół, którego najważniejsze postanowienia są, że 1) rozliczenie za należności transportowe nastąpi w walucie polskiej, 2) dla uregulowania rachunków pomiędzy Rumunją a Polską tworzy się trzy komisje, 3) 12 czerwca odbędzie się w Wiedniu druga konferencja; postanowienia obu konferencji, lwowskiej i wiedeńskiej, wejdą w życie w dniu 1 lipca, o ile do 20 czerwca nikt nie zgłosi sprzeciwu.

Cdarakterystyczny protest.

WILNO, 23 maja (A. W.). — Przedstawiciel rządu kowieńskiego przy Watykanie złożył protest, przeciwko udziałowi kardynała Dalbora w uroczystościach związanych z przyjęciem przez Polskę, władzy nad ziemią wileńską.

Powrót min. Skirmunta.

WIEDEN, 24 maja (Pat) — Minister Skirmunt odjechał dziś rano o godz. 8 m. 5 z dworca kolei północnej. Na dworzec przybyli celem pożegnania ministrowie, przedstawiciele władz austriackich, oraz członkowie poselstwa polskiego.

Jak się będzie aprowidować Górny Śląsk.

KATOWICE, 24 maja (Pat). — Przedstawiciel P. A. T. otrzymał od wydziału weterynarii naczelnej rady ludowej następujące informacje w sprawie aprowizacji województwa śląskiego:

Z chwilą przejęcia G. Śląska w aprowizacji województwa śląskiego, nastąpią wielkie zmiany. Do dnia dzisiejszego Niemcy musieli zaopatrywać G. Śląsk w żywność. Po objęciu polskiej części G. Śląska przez władze polskie obowiązek ten spadnie na Polskę. Rzeźnicy górnośląscy kupowali dla obszaru przemysłowego bydło we Wrocławiu, Berlinie, a nawet w Hamburgu. Zakup i transport był wobec tego połączony z wysokimi kosztami, co wpłynęło naturalnie ujemnie na cenę mięsa. Produkcja mięsa na obszarze województwa śląskiego wynosi 35 proc. zapotrzebowania, wobec czego 65 proc. dostarczyć musi Polska. W tym celu, co tydzień sprowadzane być muszą olbrzymie ilości nierogacizny i trzody z Polski.

Układ polsko-niemiecki w radzie państwa.

BERLIN, 24 maja (Pat). — Rada państwa zajęła się dziś na publicznym posiedzeniu genewskim układem polsko-niemieckim w sprawie Górnego Śląska. Sprawozdawca komisji wygłosił przemówienie, w którym dał pogląd na przebieg rokowań. Szczególniejsze trudności nasunęły się w sprawie ochrony mniejszości narodowej oraz w sprawie likwidacji majątków niemieckich. Sprawozdawca oświadczył, że pełnomocnikowi niemieckiemu, ministrowi Schifferowi, udało się przeprowadzić w konwencji życzenia niemieckie.

Po wysłuchaniu sprawozdania rada państwa zgodziła się na układ, przyjmując następującą formułę do przedłożenia parlamentowi:

„Rada państwa ratyfikuje układ niemiecko-polski w sprawie G. Śląska. Przyłącza się jednak do słownego protestu, który wygłosił minister Schiffer w Genewie na publicznym posiedzeniu w dniu 5-go maja b. r. przed podpisaniem układu. Rada państwa solidaryzuje się z powyższymi wywodami i zakłada protest przeciw rozporządzeniu konferencji ambasadorów z dnia 20 paźd. 1921 r.

O pożyczkę dla Niemiec.

Rokowania w Paryżu.

BERLIN, 24 maja. (Pat.) Tutejszy świat finansowy i handlowy interesuje się szeroko rokowaniami paryskimi, które mają się rozpocząć jutro w komitecie dla spraw pożyczki niemieckiej przy komisji odszkodowawczej. Panuje przekonanie, że sprawa pożyczki zależna jest od oficjalnej odpowiedzi, jaką udzieli Niemcy na żądanie komisji odszkodowawczej w dniu 31 maja.

BERLIN, 24 maja. (Pat.) Z Paryża donoszą urzędowo, że przewodniczącym komisji finansowej dla spraw pożyczki niemieckiej, będzie przedstawiciel Belgii, w komisji odszkodowań de la Croix.

Nowy skład komitetu rosyjskiego w Warszawie.

WARSZAWA, 24 maja (Russpr.) W skład nowego komitetu rosyjskiego, obranego na ostatnim dorocznym zebraniu uchodźców rosyjskich, zamieszkujących w Warszawie weszli jako członkowie: p.p. Siemionow, Nikołajew, Engelhard, Jewrieinow, Simenski i Ozierowski; jako zastępcy — p.p. Bułanow, Butienko, Bouchaine.

Dzierżawy na Uralu.

MOSKWA, 24 maja (Pat) Naczelna rada gospodarcza postanowiła wypuścić w dzierżawę na lat 10 wszystkie kopalnie złota i platyny, wchodzące w skład t. zw. Uralskiego trustu platynowego.

Roja japończyków.

LONDYN, 24 maja (A. P.) Na ostatnim zebraniu londyńskiego klubu handlowego omawiano sprawę grożącego Australii niebezpieczeństwa ze strony Japonii. Lord Horthcliffe oświadczył, że japończycy są Niemcami wschodu; nie tylko, że pracują ustawicznie, uwalniając propagandę, emigrują, ale jednocześnie uprawiają szpiegostwo w całym świecie. Japończycy przygotowują się obecnie do wtargnięcia na terytorjum Stanów Zjednoczonych i zajmują stopniowo Lomijnę angielską.

Sceptycyzm Ameryki względem światów.

PRAGA, 24 maja. (Russpres.) Z Waszyngtonu komunikują: „Wyjaśniając pozycję zajęta w stosunku do Rosji sowieckiej, departament państwowy Stanów Zjednoczonych komunikuje, że uważa on bolszewików za głównych sprawców ruiny Rosji i sądzi, że przyczyną rosyjskiej katastrofy jest nie blokada ze strony sprzymierzonych, jak to twierdzą bolszewicy, lecz osłabienie, w jakim bolszewicy trzymają Rosję, obawiając się przewrotu wewnętrznego.

Władze sowieckie w Moskwie sprzeciwiają się przyzwoitą cudzoziemców do Rosji i grożą korespondentom pism cudzoziemskich, znajdującym się w Rosji, karą i wydaleniem w razie informowania zagranicą w duchu wrogim sowieciom i nieporządnym dla nich”.

Moratorium na pożyczki

PARYŻ, 24 maja. (A. P.) — Pierpont Morgan, od którego Niemcy spodziewają się większej pożyczki, przybył do Londynu i zamierza w najbliższych dniach wyjechać do Paryża.

Powrót Niemca.

EILWESE, 23 maja (Pat) W śróde oczekiwany jest w Berlinie powrót niemieckiego min. skarbu Bernera, który przyjeżdża z Paryża dla zdania sprawy rządowi z pertraktacji prowadzonych z komisją reparacyjną.

Strejk powszechny w Czechach.

PRAGA, 23 maja. (Polpress.) Na znak protestu i solidarności robotniczej ze strejkującymi robotnikami przemysłu metalurgicznego organizacje syndykalistyczne ogłosiły dn. 19 go maja jednodniowy strejk powszechny. Stanęły wszystkie zakłady prócz instytucji humanitarnych, kolei żelaznych i zakładów elektrycznych, gazowych i wodociągów.

Zwiększenie armii sowieckiej.

LONDYN, 23 maja (Pat) Według „Timesa”, naczelne dowództwo armii czerwonej zdecydowało się przyjąć projekt Kamieniewa, dotyczący podniesienia stanu liczebnego armii do trzech milionów, co jest minimum koniecznej ilości dla ochrony granic.

Powrót Lloyd George'a do domu.

PARYŻ, 24 maja. (A. P.) — Pierwotny plan, według którego Lloyd George zatrzymał się miał do niedzieli wieczora w Paryżu i odbyć z Poincaré'm dwukrotną naradę, został w ostatniej chwili zmieniony. Lloyd George, powitany w Paryżu przez ambasadora angielskiego Hardinga, wyruszył po jednogodzinnym postoju do Aglii.

Echa zamordowania Nabokowa.

BERLIN, 24 maja (A. P.) — W najbliższym czasie rozpocznie się proces przeciwko mordercom redaktora, wychodzącego tutaj pisma rosyjskiego „Rul” — Nabokowa. Na obrońców sprawców zamachu upatrzonego adwokata Gruenspena, oraz dr. Sacka. Skargę wnieść będzie dawniejszy minister oświaty Wolfgang Heine.

Otwarcie wydziału prawnego uniwersytetu rosyjskiego w Pradze.

PRAGA, 24 maja. (Russpres.) Odbyło się tu uroczyste otwarcie rosyjskiego wydziału prawnego przy uniwersytecie czeskim w Pradze. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa, świata politycznego, rządu i wyższych uczelni czeskich, a także liczni uczeni rosyjscy. Wygłoszono szereg mów powitalnych i odczytano depeche, nadesłane z różnych krajów słowiańskich.

Wszystkie katedry nowego wydziału są obsadzone przez pierwszorzędne siły, dziękując obrano prof. P. Nowgorodcowa, byłego profesora uniwersytetu moskiewskiego.

Demonstracja monarchistyczna w Spandawie.

BERLIN, 24 maja (A. P.). — Wczoraj w niedzielę, 21-go odbyła się, z okazji odsłonięcia pomnika dla poległych żołnierzy 5-go pułku gwardii w Spandawie, wielka demonstracja monarchistyczna. Monarchiści kroczyli z orkiestrą wojskową i ze sztandarami pruskimi na czele poprzez całe miasto od dworca aż do pomnika. Dla ochrony monarchistów sprowadzono z Kolobrzega dwie kompanie wojska, które osłaniały monarchistów przed napastami socjalistów i komunistów.

Antoniusz contra Tichon.

MOSKWA, 24 maja (Pat). Przywódca części duchowieństwa prawosławnego, oddanej bolszewikom, biskup Antoniusz, ogłosił odezwę, w której żąda sądu nad patriarchą Tichonem. Odezwa zaczyna się następującymi słowami: „W ciągu ostatnich lat z Bożą pomocą istnieje w Rosji rząd robotniczo-włosciański”...

Likwidacja komunizmu w Estonii.

REWEL, 24 maja (Pat). Likwidacja organizacji komunistycznych przez rząd estoński trwa w dalszym ciągu. Wczoraj w nocy odkryto główną kwaterę znanego przywódcy komunistycznego Anwetia i znaleziono tam olbrzymią korespondencję. Na pograniczu Rosji sowieckiej aresztowano komunistę i szpiega rosyjskiego Netosa.

Przyjemne podejrzenie.

RYGA, 24 maja (Pat). Rząd sowiecki zwrócił się do rządu łotewskiego z notą, w której protestuje przeciwko wiadomościom, podawanym przez prasę łotewską, jakoby fałszywe banknoty na terenie Łotwy rozpowszechniał rząd sowiecki. W nocie rząd bolszewicki upomina się o pociągnięcie odpowiedzialności. Nota skutku nie osiągnęła.

Po konferencji.

—xx—

Ze konferencja genueńska zrobiła fiasko i nie spełniła nawet najskromniejszych nadziei — co do tego niema chyba dwóch zdań. Ani jedna z kwestji nie została na niej nawet posunięta, ów zaś pakt pokojowy, który miał stanowić jej konkretny wynik wypadł tak, że stanowi karykaturę pierwotnego pomysłu i może tylko ośmieszyć swego inicjatora. Przypominamy, iż pakt ów miał wiązać uroczystym poręczeniem wszystkie uczestniczące państwa na przeciąg lat dziesięciu — skończyło się zaś na tem, że owa gwarancja ma trwać tylko ośm miesięcy i stosuje się wyłącznie do Rosji sowieckiej i państw sąsiednich.

Atoli zadania konferencji bynajmniej nie upadły. Raczej zyskały na wyrazistości i sile. Jeżeli prasa francuskiego Bloku Narodowego mniema, iż dość będzie osadzić konferencję na lodzie, aby uwolnić się od trudnych i niebezpiecznych kwestji, to ulega dziwnemu złudzeniu. Zadania, któremi miano się zajmować w Genui, przechodzą do Hagi, a jeszcze w większej mierze — do stolic europejskich.

Gości „zwolennik „odbudowy gospodarczej” Keynes na parę dni przed zjazdem w Genui, wyraził zdanie, że konferencja nie może się udać, gdyż zbiera się przedwcześnie i bez należytego przygotowania. Należało według niego, odłożyć ją przynajmniej na sześć miesięcy i użyć tego czasu na przeprowadzenie rzeczowych układów z państwami europejskimi, tudzież na zjednanie Ameryki.

Otóż właściwy sens konferencji ekspertów w Hadze, oraz całego testamentu genueńskiego jest ten, iż Lloyd George, nauczony niepowodzeniem, zamierza obecnie wziąć się starannie i gruntownie do tych robót przygotowawczych, które zaniedbał był przed zjazdem w Genui. Czy ma on w perspektywie jakąś inną, wielką konferencję, czy też wogóle zniechęcił się do tej metody politycznej i woli pójść utartą drogą układów dyplomatycznych, to rzecz zgoda podrzędna. Nie ulega wątpliwości, że porażka genueńska zadaje ciężki cios autorytetowi Lloyd George'a, który właśnie zamierzał zebrać w Genui kapitał polityczny na najbliższe wybory.

Niedawny jego kolega z gabinetu liberalnego i domniemany następca lord Edward Grey wygłosił niedawno przemówienie, w którym zestawiał nieudaną konferencję genueńską z udaną — waszyngtońską. Krytyka jego była spokojna i rzeczowa, lecz wypadła bardzo surowo. Według niego Harding i Hughes pokazali, jak należy urządzać tego rodzaju konferencje, a zaś Lloyd George pokazał, jak ich urządzać nie należy...

Lloyd George przyjął przed konferencją klauzulę Poincarégo i tem samem skazał ją na bezpłodność. Pisaliśmy o tem jeszcze przed rozpoczęciem obrad i wyrażaliśmy zdziwienie, iż premier angielski zgadza się w tych warunkach próbować powodzenia. Przypominamy, że w izbie gmin Lloyd George dostał votum nieufności ze strony najbardziej zdecydowanych zwolenników „odbudowy gospodarczej” — właśnie za ustępstwa, jakie zrobił Francji.

Z Rosji.

—o—

Bolszewicy i cerkiew.

Bolszewicy zaczynają wprowadzać w życie swój program demoralizacji i rozkładu cerkwi prawosławnej.

Ogłosili oni odezwę, podpisaną przez biskupa Antonina i kilku duchownych, którą prasa sowiecka powitała z entuzjazmem, nazywając ją „chwila przełomowa w historii cerkwi rosyjskiej”. Odezwą oskarża patriarchę Tichona o opór władzy sowieckiej i nawołuje do zwłania Soboru dla zreformowania cerkwi.

Bolszewicy urządzili w konserwatorium dysputę religijną, podczas której przedstawiciele „duchowieństwa postępowego” wygłaszali hasła reformowania cerkwi pod pozorem wyłączenia polityki z cerkwi. Nawet prasa sowiecka zaznaczyła, że nowi reformatorzy nie znaleźli zwolenników wśród audytorjum.

Prócz tego bolszewicy zainscenizowali konferencję duchowieństwa, na której przyjęto uchwały wrogie dla patriarchy Tichona. Jednocześnie wezwali do Moskwy metropolitę Beniamina, którego brak woli chcą wykorzystać dla zwłania „wszechrosyjskiego Soboru”.

Komuniści są pewni, że na „Soborze” zapadną uchwały dogodne dla bolszewików, którzy pozbędą się w ten sposób wrogię sobie patriarchy.

Ponieważ patriarcha Tichon rzekł się dalszego kierownictwa sprawami cerkiewnymi, bolszewicy powierzyli Sw. Synodowi utworzenie komisji tymczasowej dla ujęcia w swe ręce steru spraw cerkiewnych.

Napad powstańców ukraińskich na kawalerję sowiecką.

„Ridnyj Kraj” komunikuje, że oddziałom powstańców ukraińskich udało się za pomocą nieoczekiwanego napadu, wymordować kilka szwadronów 15 dywizji kawalerji sowieckiej, rozlokowanych bez zachowania należytych ostrożności w kilku wsiach w okolicach Humania. W tej liczbie znajdował się jeden szwadron czerwonych haličan. Dowódce brygady sowieckiej sąd wojskowy skazał na 10 lat zamknięcia w obozie koncentracyjnym za opieszałość.

Nowy poseł niemiecki w Moskwie.

Komunikują tu z Moskwy, że posłem niemieckim w republice sowieckiej zostanie mianowany dotychczasowy poseł niemiecki w Danji hr. Brockdorf-Rauzau. Obecny przedstawiciel niemiecki w Moskwie hr. Wiedenfeld zostanie szefem misji handlowej.

Z dalekiego wschodu.

Z Czyty donoszą: Oddziały białych partyzantów weszły do Irkucka. Bolszewicy wycofali się w kierunku Czyty.

Wojska rządu nadmorskiego zajęły stację Wołoczajewkę i kontynuują z powodzeniem ofensywę w kierunku Gorodajewa.

Bolszewicy fortyfikują Blagowieszczeńsk.

Wszelkie usiłowania bolszewików rozpoczęcia pertraktacji z dowództwem japońskim spełzły na niczem.

Główna wygrana: 30 milionów rubli.

Na dochód głodujących mas rosyjskich urządzoną będzie w tych dniach w Rosji sowieckiej wielka loteria.

Cena jednego losu wynosi 500.000 rubli, główna zaś wygrana 30 milionów rubli.

Reorganizacja lotnictwa.

Pisma rzymskie donoszą, że pomiędzy Włochami a Rosją został zawarty układ co do reorganizacji lotnictwa rosyjskiego.

Mereżkowski do papieża.

Ostatnie wiadomości o nawiązaniu stosunków między Rosją sowiecką a papieżem, oraz wieści o zamierzonym wysłaniu misjonarzy i Jezuitów do Rosji, wywołały żywy odruch wśród emigracji rosyjskiej.

W jej imieniu zwrócił się obecnie do papieża sławny pisarz rosyjski. Dymitr Mereżkowski i wystosował doń list, w którym ostrzega papieża przed nawiązaniem porozumienia z bolszewikami.

„Nie jestem jeden, — pisze Mereżkowski we wspomnianym liście. — Za mną krew męczonych i rozstrzeliwanych, trupy gnijące bez pogrzebu, ograbione, zbezczeszczone świątynie, obłąd matek, zjadających dzieci swoje. I ze mną wszyscy, którzy jeszcze nie zginęli, gina, lecz chowają nadzieję na ratunek, jeżeli nie własny, to świata.

Z nimi razem wobec Boga żywego świadczę: Ci, którzy nazywają siebie władzą rosyjską, — nie w imieniu Rosji mówią, igrzami są i zbójami, a nie władzą rosyjską.

Zmęczone ludy Europy pragną pokoju i idą na oślep za oszustem. Lecz niech pamiętają, że także ci sami oszuści oszukali i naród rosyjski; kiedy powiadają: „pokój”, — wszechzłubę gotują.

Kapłani kościoła zachodniego na świętej ziemi włoskiej, ręką, która dotyka Boskiej ofiary ścisając okrwawioną dłoń mordercy. Czy wiedzą, co czynią?

Czy wiedzą, że w tym czasie w Rosji rabują i burzą świątynie, rozstrzeliwują lud, który zbiera się dla obrony kościołów i pasterzy, że zrabowane święte przedmioty przetapiane są na sztuki złota i wywożone za granicę dla propagandy, że je pudami w Turcji sprzedają?

Czy wiedzą kapłani ci, że rozmawiają i układają się z gwałciicielami świata, którzy władzę zdobywszy, znieważać będą i cudze kościoły, jak znieważali swoje?

Ojciec Święty! W tej chwili, gdy losy się ważą nie tylko chrześcijan wschodu, lecz i całej chrześcijańskiej ludzkości, zwracamy się do Ciebie z wiarą, nadzieją, miłością.

Połączenie kościołów było od

dawna modlitwą i westchnieniem proroczych umysłów, przewidujących katastrofę, która na nas spada i światu całemu zagraża. Lecz połączenie jest wielkim czynem miłości i ofiary dla obu kościołów. Agdzie miłość, tam duch Boży. A gdzie duch Boży, tam wolność. Czy dzieła miłości można dokonać rękami ludzi, głoszących rzeź powszechną, wojnę domową, jako jedyną metodę akcji społecznej? Czyż dzieła wolności można dokonać rękami największych gwałcieli, jakich znają dzieje ludzkości? Niema lepszego sposobu dla odepchnięcia nie tylko kościoła wschodniego, lecz całego narodu rosyjskiego od kościoła zachodniego, jak wzbudzić nienawiść do połączenia kościołów, jako nowego narzędzia ucisku nad porozumienie stolicy apostolskiej z najzacieklejszymi wrogami narodu rosyjskiego, jego katami i zabójcami?

Wszyscy my, którzy Rosję Kochamy, nie wątpimy, że bliskim jest dzień, kiedy jarmoz nienawistne będzie zrużone.

Lecz Rosja wyzwolona nigdy nie przebaczy tym, którzy korzystając z jej czasowej słabości, chcieli nałożyć na nią najcięższe kajdany.

Nie, tego nigdy nie przebaczy Rosja ani w tem pokoleniu, ani w przyszłych: Jeżeli nie wiarogodne się stanie, jeżeli będzie podpisany konkordat stolicy rzymskiej z międzynarodową bandą opryszków, która nazywa się „rosyjską władzą sowiecką”, to święta sprawa połączenia kościołów na wieki upadnie.

I nie tylko sumienie nasze, chrześcijan wschodu, lecz sumienie całej chrześcijańskiej ludzkości, wcześniej czy później, z oburzeniem powstanie przeciw temu dziełu czarnemu, albowiem zaiste niema dzieła ciemniejszego, jak z Kościoła Bożego uczynić narzędzie ducha ciemności.

Niech nie będzie! Niech władze sowieckie, które się dawno Boga wyrzekły, uznają władzę Bogu przeciwną, niech się kłaniają Bestji i mówią: „Któż może oprzeć się Bestji!” Ufamy, że Bóg nie dopuści, aby się stała z rzeczy strasznych najstraszniejsza, aby Namieśnik Chrystusowy błogosławił królestwo Antychrysta.

Papież Pius XI jako turysta.

Papież Pius XI odbył przed laty śmiałą wycieczkę alpejską. W roku 1880 pierwszy zdobył szczyt Monte Rosa od strony włoskiej. W towarzystwie księdza Grasselli i dwóch przewodników, ówczesny ksiądz Ratti udał się na tę, pełną niebezpieczeństw wyprawę. Zdecydowali się oni na nią, nie chcąc by zaszczyt zdobycia Monte Rosa od strony włoskiej, przypadł jakiemuś obcemu turyście. W pewnym momencie, jak w swej relacji opowiadał ks. Ratti, — turyści znaleźli się na wąskim, żółtym, niebezpiecznym grzbiecie góskim. Przewodnik Gadin kazał Rattiemu, który drugi z rzędu związany był sznurem, by bezwzględnie zatrzymał się, chociaż w bardzo niedogodnej pozycji. Ratti zatrzymał się i dzięki temu wszyscy zostali ocaleni z nader niebezpiecznej sytuacji. W czasie drogi turyści żywności mieli tylko czekoladę, która ratowała ich w tych ciężkich opałach, gdyż nie byli w stanie przełknąć innego pożywienia. Grasselli zgubił swój kij turystyczny, a wspierając się rękami o lód, odmroził sobie je tak, że przez kilka miesięcy musiał się leczyć. Wszystkim wiatr pozdżerał kapelusze. Na szczyt przybyli o schyłku dnia i z zapadnięciem nocy musieli szukać schronienia w rozpadlinie skalnej. Tam doczekali się dnia. W schronisku skalnym było tak ciasno, że nie można było kroku postąpić, a nogi zwisały w próżnię. Zimno było przerażające. Kawa i wino zamarzyły, jeża okazały się nie do jedzenia. Pozostawała jeszcze tylko czekolada. Ponieważ byłoby niebezpiecznem spać w takim zimnie, wszyscy czuwali, milcząc. Kończąc swój opis, ks. Ratti wyraził się, iż dziękuje Bogu za to, że pozwolił zbliżyć oglądać mu, jeden z największych cudów piękności widzialnego świata.

Spuścizna po Shakletonie.

Ernest Shakleton sławny badacz okolic podbiegunowych, który niedawno zmarł samotnie na jednej z wysp Oceanu Atlantyckiego, kiedy znajdował się w drodze do bieguna południowego, pozostawił spuściznę w kwocie 556 funtów szterlingów.

Jak widać z tego nieustraszonego odwaga i wszystkie udane wyprawy nie przyniosły śmiałości badaczowi zbyt wielkiego majątku...

Wykluczenie kobiet z izby lordów.

Jak donoszą z Londynu, izba wyższa postanowiła wczoraj dwudziestu głosami przeciwko czterem odmówić kobietom prawa zasiadania w Izbie lordów.

Książki szachistów w Paryżu.

W hall'u redakcji „Petit Parisien” w Paryżu odbył się turniej książki szachistów, Raula Jose Capablancę, z 39 przeciwnikami.

Capablanca jest hawańczykiem z pochodzenia i pierwsze miejsce wśród potentatów szachowych zajął po Emanuelu Laskerze.

W dużej sali ustawiono w podkowę stoły, a na nich szachownice, przy których usiedli przeciwnicy Capablancę. Byli wśród nich oficerowie, minister pełnomocny, inspektor policji sądowej, akademik, znany komediopisarz francuski Alfred Capus, znana szachistka amerykańska miss Raffray i in.

P. Capablanca stał przy każdej szachownicy, robił posunięcia i przechodził do następnej. Ojedenastę pobił już 12 przeciwników. Nagle ogłoszono, że p. Pappe, antykwariusz, wygrał partję. Była to jedyna wygrana na 38. Obecni powitali ją oklaskami — jako że zwyciężenie widzieć zwycięzcyom zwyciężące. Ale już o 12 i pół Capablanca dał mała pozostałym.

Bernard Shaw o więzieniach.

—o—

Bernard Shaw, z rodu irlandczyk, z zawodu pisarz angielski, nie brał nigdy czynnego udziału w namiętnych walkach, jakie rodacy jego prowadzą z najazdem angielskim. Lecz satyryczny jego humor znajduje zawsze uboczną właściwą sobie drogę dla wyrażenia jego płomiennych antypatii. Pierwszorzędnym kpiarz i sofista, doznaje najwyższej rozkoszy, ilekroć nadarzy mu się sposobność wydrwienia i przeliczania jakichś bzdur instytucji angielskich lub wymianiania jakiej brytańskiej wady narodowej!

Ostatnio za punkt wyjścia posłużyła mu chwalebna skądinąd akcja zreformowania więzień krajowych. Shaw był członkiem komitetu, który pracował przez trzy lata nad zbadaniem obecnego stanu więziennictwa, a następnie zebrał sprostowania swe w specjalnie wydanej książce, do której Sam napisał przedmowę na 70-ciu stronach. Jest to zbiór błyszczących paradoksów i dowcipnych kalamburów, zmierzających do tego, by wystawić system więzienny angielski, jako jeden z najohydniejszych pod słońcem. Podstawą jego — pisze Shaw — jest zdumiewająca zasada, że dwa razy czarne robi białe.

Przewodnią ideą systemu karnego w Anglii jest mściwość, z całkowitem pominięciem tej prawdy, że zemsta należy do Boga, a nie prezydenta sądu.

Trzymanie ludzi w więzieniu uważa Shaw za bezcelowe, dzieląc przytem przestępców na trzy kategorie. Do pierwszej zalicza zbrodniarzy niebezpiecznych, których należy natychmiast zabić w sposób bezbolesny. Trzymać zbrodniarza w więzieniu, a potem wypuszczać go na wolność, to całkiem to samo, co wypuścić z klatki tygrysa w ogrodzie zoologicznym, aby schrupał na śniadanie dzieci bawiące się w parku. Przesłany drugiej kategorii tj. złodzieje, którzy nie plawią się w krwi ludzkiej, traktowani być powinni, jako ludzie słabej woli, którzy z pewnością poddadzą się bardzo chętnie łagodnej kuracji.

Złodziej uwięziony nie jest przecież gorszym od złodzieja na wolności, a tylko mniej zręczny — dlatego gorzej ma być traktowany?

Trzecia wreszcie kategoria, to ci, którzy tylko raz ukradli. Tych — zdaniem Shawa — należy zostawić w spokoju, a z pewnością poprawią się sami. Gdyby, broń Boże, dostali się do więzień, takich zwłaszcza, jakie istnieją w Anglii, wyszliby z nich po kilku latach skończonymi złoczyńcami. Weźcie dwóch ludzi o instynktach zbrodniczych i zamknijcie ich na 10 lat — jednego w więzieniu, drugiego w Izbie lordów. Jeden z nich stanie się po upływie owego czasu skończonym lordem, plus instyktu zbrodniczego, których się obaw z pewnością nie pozbędą.

Nakreśliwszy w ten sposób własny program przyszłego ustroju poprawczego, maluje Shaw w najczarniejszych barwach obecny system angielski.

Jest to, zdaniem jego, rozmysłne i złośliwe udrażnianie ludzi stokród gorsze od średniowiecznych tortur, piętnowania, pogrążania i innych osławianych fortun.

Życie w angielskich więzieniach tem się różni od dawnej tortury, że tamta trwała krótko, a ta jest nieustanna, tamta była publiczną, ta odbywa się poza obłędem kontroli publicznej, a społeczeństwo oszukuje własne sumienie, nie zajmując się tą kwestją daleko tylko, że jest to ohyda, która nie wpadła ludziom w oczy.

Z drugiej strony jednak Shaw nieublaganym jest dla bandytów i nie wierzy w możliwość nawrócenia zatwardziałego mordercy. Ludzie tacy — zdaniem jego — przechodzą już na świat z piętnem zbrodniczym, jak wąż ze swym jadem. Można litować się nad nimi, lecz usunąć ich należy, gdyż wiara w ich poprawę byłaby takim samym przesądem, jak wierzenie w zbawienie grzesznika, w możność zjednania sobie grzesznika lub